DWUMIESIĘCZNIK NR 1/2013

GIMNAZJALNY FLESZ

Witamy wszystkich nowo przybyłych w naszej szkole, a zwłaszcza pierwszoklasistów. Prezentujemy Wam gazetkę szkolną – GIMNAZJALNY FLESZ, która jest redagowana przez uczniów naszej szkoły. Pierwszy jej numer ukazał się już w 2000r. Poruszamy w nim różne tematy: te dotyczące ważnych wydarzeń, jak i mniej istotnych ale ciekawych, zaskakujących.

W każdym numerze Gimnazjalnego Flesza znajduje się kupon, który gwarantuje zdobycie dodatkowych **punktów dodatnich** – wystarczy zgłosić się z kuponem do opiekunów pani Elżbiety Okseniuk (nauczyciel informatyki) lub do pani Beaty Beczek (nauczyciel j. polskiego).

Jeśli chcesz współtworzyć naszą gazetkę, masz ciekawe pomysły, lubisz informatykę-przyjdź na zajęcia koła, które odbywają się w każdą **środę o godz. 14^{30}** w sali **nr 15**. Gwarantujemy interesujące zajęcia i spędzenie wolnego czasu w miłej, wesołej atmosferze.

Biała Podlaska – Dworzec PKP

Czy Biała Podlaska „ to nie koniec świata”?

Wiosną rozeszła się wieść, że telewizja Polsat ma w naszym mieście kręcić zdjęcia do nowego serialu. Ma on nosić tytuł „To nie koniec świata”, a jego akcja rozgrywa się w Białej Podlaskiej.

Pod koniec maja ekipa filmowa pojawiła się u nas, aby nakręcić odcinek pilotażowy. Wraz z nią bardzo popularni aktorzy m.in. Krystian Wieczorek, Karolina Gorczyca, Eryk Lubos, Paweł Królikowski. Jak większość mieszkańców Białej byłam ciekawa, czy film spodoba się i czy zdjęcia do serialu będą kontynuowane. Okazało się, że tak.

Cd. str. 2

Czy Biała Podlaska „ To nie koniec świata”?

cd. ze str 1

Na początku lata filmowcy ponownie przyjechali do naszego miasta. Tym razem mieli zagościć u nas dłużej. Zdjęcia były kręcone w różnych częściach miasta: na Placu Wolności, na stadionie, w parku oraz w położonym koło Janowa Podlaskiego Uroczysku Zaborek.

Widziałam, że mieszkańcy miasta z sympatią odnosili się do pracy filmowców, chociaż starali się nie utrudniać im zadania. Takie wizyty ekipy serialu zdarzyły się jeszcze kilka razy.

Wreszcie w telewizji Polsat pojawił się spot reklamujący „nasz” serial. Teraz naprawdę nie mogłam się doczekać, kiedy zobaczę pierwszy odcinek. Również znajomi byli bardzo ciekawi, jak wypadnie Biała Podlaska.

Myślę że w niedzielny wieczór 7 września większość mieszkańców miasta zasiadła przed telewizorem.

Oglądając ten film. bardziej zwracałam uwagę na to, gdzie toczy się akcja, niż na samą fabułę. Trochę zaskoczyło mnie przeniesienie do Białej krajobrazu Zaborka. W rezultacie wyszło tak, że koło domów stojących pośród łąk znajduje się elegancki magistrat oraz nowoczesny warsztat samochodowy. Główna bohaterka Anka mieszka w „wiejskiej’’ chacie, zaś jej niedoszły mąż Janusz na nowym osiedlu

w bogato urządzonym domu. Kolejne odcinki nadal pokazują te dwie skrajności. Ludziom, którzy nie znają Białej, trudno się zorientować, jak naprawdę wygląda nasze miasto.

Obejrzałam jak dotąd wszystkie odcinki, ale akcja serialu specjalnie mnie nie wciągnęła. Czasami bywa nawet mało zrozumiała. Nie wiem, czy gdyby serial nie pokazywał mojego miasta, nadal bym go oglądała. Podobne odczucia mają moi znajomi.

Jednak obejrzę kolejny odcinek, choćby po to, by znów zobaczyć swoje miasto przez obiektyw kamery telewizyjnej.

Karolina

Czy nauczyciele łamią prawo?

Potocznie praca domowa rozumiana jest jako wykonywanie w domu zajęć, które zostały zadane przez nauczyciela.

Z badań statystycznych wynika, że 9 na 10 uczniów nie lubi odrabiać prac domowych. Dziecko wraca zmęczone ze szkoły, je obiad, następnie musi przygotować się do sprawdzianów i kartkówek. Całość trwa często do wieczora. Nie ma czasu na spotkania z przyjaciółmi i korzystanie ze swojej młodości.

Okazuje się, że "szkoły łamią prawo przez zadawanie i ocenianie prac domowych". Jednym z głównych przedstawicieli tego twierdzenia jest Krzysztof Olędzki - Rzecznik Praw Ucznia i Rodzica. Na stronie internetowej www.prawa-ucznia.pl umieścił on dowody, że prace domowe nie powinny być zadawane (artykuł 31 Konstytucji RP – ograniczanie wolności osobistej).

Niejednokrotnie zdarza się, że uczeń nie jest przygotowany po lekcji do odrobienia zadanej pracy domowej. Nauczyciel zadaje pracę domową czasami już po dzwonku, panuje wówczas hałas, także nie ma możliwości objaśnić zadanie i odpowiedzieć na wątpliwości uczniów.

Drodzy nauczyciele, nie możecie zaprzeczyć, bo wszyscy wiemy, że tak jest!

Ile razy siedzimy nocami w domu i po prostu nie umiemy odrobić lekcji. Widocznie na zajęciach nie zostaliśmy do takich zadań przygotowani. Często w odrabianiu prac domowych pomaga nam rodzina, starsze koleżanki. Uważam, że w ten sposób odrabiane zajęcia polegają na tak zwanym "odwaleniu zadania", żeby nie dostać jedynki, a przecież nie taki był cel.

cd. str. 3

cd. ze str. 2

Drodzy nauczyciele, czy tłumaczycie nam, jaki jest cel pracy domowej?!

W zasadzie, w ciągu tygodnia nie ma możliwości wyjść na rower lub do kina czy poczytać ulubioną książkę. Już od młodych lat my uczniowie nie mamy na to czasu! Nie rozumiemy takiego systemu edukacji, że uczeń, który rozwija swoje zainteresowania, robi to kosztem np. jedynki
z chemii czy trójki z polskiego.

Drodzy nauczyciele, zrozumcie nas, że czasami niedokładnie odrobiona praca domowa wynika nie z lenistwa a po prostu z faktu, że dzień wcześniej do godziny 21.00 byliśmy na basenie!

Zresztą uważam, że nauczyciele powinni traktować uczniów jak własne dzieci i wówczas byliby bardziej tolerancyjni.

Drodzy nauczyciele, pamiętajcie, że "Bezinteresowne pragnienie wiedzy tj. zainteresowanie uczniów nauką jest bez wątpienia jednym z podstawowych warunków pełnowartościowego uczenia się."

Kaka

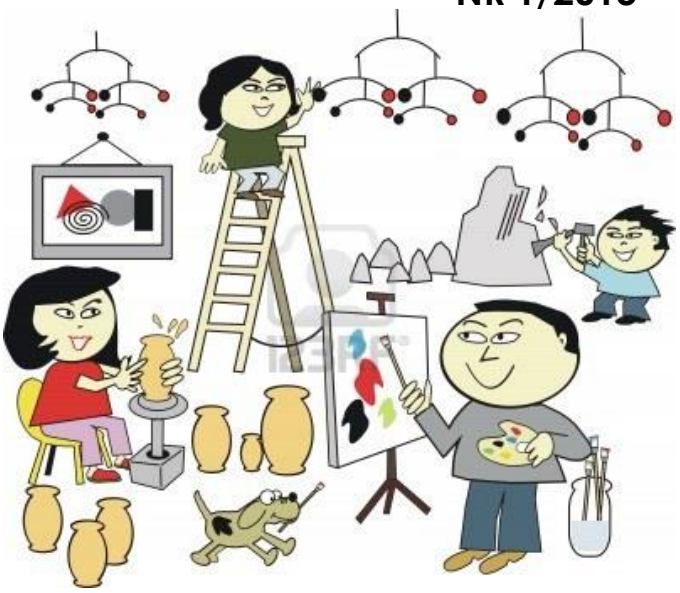

W naszej szkole nie brakuje ludzi z pasją!

Chociaż wszyscy mamy dużo lekcji i musimy mnóstwo czasu poświęcić na przygotowywanie się do kartkówek i sprawdzianów, to i tak wielu z nas znajduje jeszcze czas na zajęcia dodatkowe- zarówno te w szkole , jak i poza nią. . Mamy swoje hobby , coś, co nas kręci i na czym nam strasznie zależy.
I choć jest to dziwne, to jednak fakt , że ci z nas, którzy mają swoje pasje, jakoś na wszystko znajdują czas, a ci, którzy niczym się nie interesują, zawsze narzekają, że z niczym nie mogą zdążyć .

W naszej gazetce chcemy pokazać nasze zainteresowania, dodatkowe zajęcia
i ciekawe pomysły na spędzanie czasu. Każdy może przyjść do nas i opowiedzieć o swoim hobby lub od razu przynieść gotowy tekst, a my go zamieścimy w naszej gazetce. Zachęcamy do pokazania się od tej nowej, ciekawszej strony. Przecież nie samą szkołą człowiek – uczeń- żyje!

„MOTOCYKLE ŻYCIOWĄ PASJĄ”

Wielu motocyklistów podkreśla, że jazdy na motorze nie da się porównać z żadnym innym doświadczeniem. To nie tylko wygoda, oszczędność czasu i pieniędzy, ale i mnóstwo pozytywnych emocji np. doznanie niczym nieograniczonej swobody. Ci, którzy zaczęli już swoją przygodę z motorem, przekonują, że można jeździć płynnie i bezpiecznie i że warto podnosić kwalifikacje.

Pierwsza maszyna

- Zaczęło się od fascynacji motocyklem brata i egzaminu na kartę motorowerową w wieku 13 lat. Moim pierwszym pojazdem była motorynka, ale szybko zaczęła się przygoda z mocniejszym silnikiem – wsk czy wfm. Pierwszy był romet pony m-2 48 cm3, a w tym roku zacząłem jeździć wfm-ką, ale miesiąc później przesiadłem się na wsk 125cm3.

- Gdy siadam na motocykl, to czuję wolność i swobodę. Motor jest czymś więcej niż zwykłym silnikiem na kołach, to jest część mojego życia. Większość ludzi denerwują motocykle, ponieważ pojawiają się nagle, wyprzedzając i jeżdżąc z zabójczą prędkością. Wiem, że to dosyć kontrowersyjne stwierdzenie, ale uważam, że koledzy, którzy zginęli na motocyklach, mieli dobrą śmierć, ponieważ zginęli robić to, co kochają. Bardzo lubię jeździć na różne zloty motocyklowe, bo czuję się tam odprężony. Kiedy jadę z bratem motocyklem , to czuję dreszcze i fascynację, ponieważ otacza mnie zapach spalonej gumy i słyszę strzały z silnika.

Za dwa lata będę zdawał prawo jazdy kat.A1 na motocykle do 11kW. Moją wymarzoną "125" jest Honda NSR. Po prostu jak dla mnie jest prześliczna.

Interesuję się także mechaniką motocyklową. Mój znajomy jest właśnie takim mechanikiem motocyklowym. W swoim garażu naprawia wszelakie motocykle od WSK do Yamaha YZF R6. Jest on dla mnie wzorem do naśladowania. Często pomagam mu w drobnych sprawach takich jak np. czyszczenie gaźnika.

Dużo dowiedziałem się od mojego brata- on nauczył mnie, jak naprawiać motory- od wykręcania świecy po rozpoławianie silnika. I tak naprawdę to wszystko zaczęło się od niego. Z rodzinnych opowieści wiem, że bardzo długo musiał starać się o wfm, którą mamy do dzisiaj. Mama nie chciała kupić motoru, ponieważ bardzo się bała (jak większość rodziców). Dopiero gdy miał 12 lat, tato kupił mu motorynkę, którą mamy do dziś. Gdy już był starszy, ciocia oddała mu swoją wfm-kę, którą już nie jeździła. Następnym motocyklem była wsk, która teraz należy do mnie. Moi dziadkowie mieli też wiele motocykli. Ojciec mojego taty miał :wsk, simsona, wfm. Ojciec mojej mamy pracował wc fabryce wsk-i w Świdniku i miał trzy wsk, panonię, junaka, simsona, komara i lambrettę. Niedawno mój brat kupił sobie choppera suzuki 450l, ale myśli o zmianie na coś większego np.yamahę fzs 600 fazer.

To tyle, co chciałem wam przekazać. Mimo że mam dopiero 14 lat, to moja miłość do motocykli jest naprawdę wielka. Mam nadzieję, że nie zanudziłem czytających ten artykuł.

Piotr Czemierowski

Moja przygoda z muzyką

Moja przygoda z muzyką rozpoczęła się w wieku ośmiu lat, kiedy to moja siostra zapisała mnie na lekcję keyboardu. Bardzo nie chciało mi się iść, ponieważ myślałem, że jest to zupełnie nie mój świat. Niestety nadszedł ten dzień. Z płaczem wszedłem do sali, ale po chwili uspokoiłem się. Następnie przywitałem się z nauczycielem, a on zaprosił mnie do instrumentu. Dał mi parę ćwiczeń związanych z ułożeniem rąk i palcowaniem oraz utwór pt. „Pojedziemy na łów".

Po lekcji przyszedłem do domu i pograłem chwilę na keyboardzie tę oto pieśń, która była moim pierwszym utworem w życiu. Nauka gry sprawiała mi wielką przyjemność, a w duszy odczuwałem radość i dumę. Na następnych lekcjach było coraz ciekawiej, a miłość do muzyki rosła z każdym dniem.

Niestety nadeszła chwila, w której musiałem opuścić ognisko muzyczne. Nie odczuwałem smutku, ponieważ umiejętność gry na keyboardzie wspomagała mnie na duchu.

Moja siostra zawsze uwielbiała saksofon. Kiedy ukończyłem ognisko, ona zapisała mnie do szkoły muzycznej, do której wciąż uczęszczam.

Byłem przeciwko dalszemu kształceniu, ale siostra mimo wszystko zaciągnęła mnie na egzamin. Oczywiście zdałem go i zająłem się nową specjalnością – saksofonem. Miałem nowego profesora, który uczył mnie, abym był dobrym muzykiem. Saksofon różni się od keyboardu tym, że jako instrument dęty jest trudniejszy, ale i „żywy". To znaczy, że wszystko zależy od ciebie: to ty panujesz nad dźwiękiem i artykulacjach. Jego brzmienie nadal mnie zachwyca, a z gry na nim czerpię dużo frajdy. Jeżdżę na konkursy, które przeważnie wygrywam dzięki swojej sumiennej pracy i ćwiczeniom. Ten instrument wymusza ode mnie to, co mam w duszy, czyli emocje. Bez tego muzyk nie byłby prawdziwym muzykiem.

Jestem ogromnie wdzięczny siostrze, że odkryła we mnie talent muzyczny i za jej wielką wytrwałość w dążeniu do celu. Myślę, że muzyka jest lekiem, który leczy i jednocześnie uzależnia.

Maciek

Biała jest O.K!

13 października wszyscy mieszkańcy Białej zostali zaproszeni na godz. 13:00 do Parku Radziwiłła na jego uroczyste otwarcie po rewitalizacji. Mogliśmy podziwiać nowe alejki, ogród włoski z labiryntem z grabów i piękną fontannę. Dodatkową atrakcją była możliwość spotkania z aktorami i twórcami serialu „To nie koniec świata".

Ten polsatowski serial sprawił, że zaczęliśmy trochę inaczej patrzeć na nasze miasto. Biała Podlaska rzeczywiście staje się coraz piękniejsza, a także popularniejsza.

Park jest tylko jednym z wielu miejsc, które ostatnio zmieniły się na lepsze. Już niedługo będziemy mogli być dumni także z zabytkowego dworca PKP, który przechodzi remont. Przy ul. Narutowicza i Jatkowej zostaną wybudowane nowe, eleganckie kamienice. Już teraz możemy spacerować ulicami – Łazienną i Browarną, gdzie położono nawierzchnię z kostki granitowej, zrobiono klomby z roślinami, ustawiono ławki.

Natomiast na początku przyszłego roku wszyscy ruszymy do nowej części Rywala, gdzie ma powstać m. in. multikino z trzema salami oraz wiele sklepów tak atrakcyjnych marek jak np. H&M.

Biała rzeczywiście zmienia się i możemy być dumni z naszego miasta. Pytanie tylko, czy potrafimy docenić to wszystko. Strasznie irytujące jest, gdy jacyś bezmyślni wandale niszczą to, co powinno służyć nam wszystkim – np. wiaty na przystankach autobusowych. Trzeba naprawdę być głupim, żeby wyżywać się w ten sposób! Musimy reagować, gdy widzimy takie zachowanie i pilnować siebie nawzajem, aby wszyscy przyjeżdżający do Białej zachwycali się nią, a wtedy nam też będzie przyjemniej.

Weronika Semeniuk

Gra - Fary Cry 3

Po pierwszym zwiastunie stwierdziłem, że ta gra musi być moja. Uruchamiając ją po raz pierwszy, nie zawiodłem się - grafika okazała się jedną z najlepszych, jakie do tej pory widziałem.

Opowiem wam teraz trochę o fabule tej gry, która jest dosyć prosta lecz wciągnie was w świat rozgrywki na długie godziny, albowiem wcielamy się w Jasona Brody'ego spędzającego beztrosko wakacje na tropikalnych wyspach. Jednak los chciał, że trafiamy w ręce piratów. Co gorsza, w niewoli pozostaje grupa naszych przyjaciół, których będziemy musieli uratować. Przemierzając świat, napotkałem wiele ciekawych lokacji tj. wraki statków, które spoczywają na dnie oceanu, czy też jaskinie, do których po prostu musicie zajrzeć.

Ponadto po całej wyspie porozrzucane są różne przedmioty, za zbieranie których odblokujemy nową broń, a także dostaniemy trochę doświadczenia, które możemy wykorzystać na nowe umiejętności.

Warto, abym wspomniał też o systemie alchemii. Zbierając rośliny występujące na wyspie, możemy wykonywać mikstury lecznicze lub też pomagające w łowach. W każdej chwili możecie zapolować na dzikie zwierzęta, przy których ja miałem wielki problem. Wiele czasu zajęło mi wytropienie rekina ludojada, czy też złotego tygrysa. W tej grze one polują także na was, więc miejcie się na baczności. Nie opowiem o wszystkim, aby zostawić wam tę przyjemność samodzielnego wchodzenia w świat Jasona. Far Cry 3 to produkcja, którą z całego serca mogę wam polecić!

Dawid

Farcry3

Kącik książki

W pierwszym numerze gazetki szkolnej chcielibyśmy wam przedstawić kilka bardzo ciekawych książek, które warto przeczytać. Poruszane są w nich poważne tematy, które zmuszają nas do zastanowienia się nad życiem. Na pewno przypadną wam do gustu.

"Bóg nigdy nie mruga"

Autorka książki "Bóg nigdy nie mruga" Regina Brett jest znaną w Stanach Zjednoczonych felietonistką. Jej teksty są cytowane przez czytelników na całym świecie, rozsyłane w e-mailach do bliskich, a nawet przyklejane na lodówkach. Książka ma formę pięćdziesięciu lekcji, w których autorka opisuje swoje niełatwe życie. Urodziła się jako jedno z jedenaściorga dzieci swoich rodziców. Łączyła ją trudna relacja z ojcem, jako dziecko była molestowana a jako nastolatka zgwałcona. W wieku 21 lat została matką i samotnie wychowywała córkę. Gdy miała 40 lat, wreszcie spotkała prawdziwą miłość. Niestety rok później zachorowała na raka piersi. Książka głosi jedną główną zasadę: "Żyj chwilą!". Pokazuje, jak zmienia się sposób myślenia człowieka w obliczu ciężkiej choroby. Autorka przywołuje ważne dla niej filmy, książki, postacie. Z każdej lekcji możemy wyciągnąć wnioski. Książka jest przepełniona ciepłem, radością, pogodą ducha.

Moim zdaniem jest to lektura obowiązkowa dla każdego. Pokazuje ona, że tak naprawdę wszystko zależy od nas samych. Pozwala docenić swoje życie, odnajdywać jego uroki. Dzięki tej książce możemy nauczyć się, że nie warto się kłócić, ukrywać swoich emocji, użalać się nad sobą, przejmować się tym, co mówią inni. "Bóg nigdy nie mruga" jest książką uniwersalną. Nadaje się dla osób w każdym wieku. Jest idealnym pomysłem na prezent.

Kaka

"Szklany zamek"

Ostatnio przeczytałam książkę Jeannette Walls pt. "Szklany zamek". Jest to autobiograficzna powieść, w której autorka zdradza dotąd pilnie strzeżone fakty ze swojego życia.

Jej rodzice Rex i Rose Mary mieli czwórkę dzieci. On, alkoholik, wierzył, że na pustyni uda mu się znaleźć złoto i zbudować szklany zamek. Ona, artystka, wolała malować niż gotować obiad, który- jak mówiła- zniknie w kwadrans, podczas gdy jej obrazy przetrwają wieki.

Bardzo kochali oni swoje dzieci. Pokazywali im, czym jest wolność i tolerancja. Nie przejmowali się tym, co mówią inni. Niejednokrotnie z winy rodziców dzieci były narażane na upokorzenia, cierpiały głód, zimno. Nóż w kieszeni mi się otwierał, kiedy czytałam o tym, jak ojciec rozbił skarbonkę, do której dzieci wrzucały każde zarobione przez siebie pieniądze, a on wydał je na alkohol. Życzyłam okropnej śmierci matce, która za ostatnie grosze kupiła płótno i farby, a następnie pod kocem jadła czekoladę, podczas gdy dzieci od kilku dni nic nie jadły i grzebały w koszach na śmieci. Trudno mi było uwierzyć, że wszystkie te wydarzenia spotkały autorkę, która przecież żyje dzisiaj normalnie, a ponadto osiągnęła ogromny sukces. Jeannette Walls pomimo wszystkich „przygód", jakich doznała, nie potępia swoich rodziców. Ma pełne prawo zmieszać ich z błotem za to, co ją w dzieciństwie spotkało, ona jednak opisuje wszystko pozytywnie.

Okazuje się, że Stany Zjednoczone wcale nie są takim współczesnym Eldorado, jak nam się wydaje.

Powieść "Szklany zamek" bardzo mnie wzruszyła. Historia opowiedziana przez autorkę uświadomiła mi, że jednak nawet jeśli nie zawsze zgadzam się ze swoimi rodzicami, to mam szczęście, że są tacy, jacy są. Zachęcam wszystkich do przeczytania tej książki.

Kaka

Czy Jacyków byłby zadowolony?

Witajcie!

Przeprowadziłam sondę pod hasłem „Nauczyciel na topie". Pytałam Was: Kogo uważacie za najlepiej ubranego nauczyciela? Według Was najlepiej ubiera się **p. Małgorzata Kapela**. Dobry gust ma również **p. Magdalena Kawka**, a tuż za nią **p. Andrzej Jarząbkowski**. Ci nauczyciele zwyciężyli w znanej sondzie, ale z Waszych wypowiedzi i głosów wynika, że ogólnie bardzo dobrze oceniacie styl ubierania się naszego grona pedagogicznego. Nauczyciele w Publicznym Gimnazjum nr 3 znają najnowsze trendy, świetnie dobierają kolory i łączą ze sobą różne dodatki.

Milena

Biskupin

Poznaj Świat - Biskupin

Była zima 738 roku p.n.e. Od kilku lat klimat stawał się surowszy, a mrozy coraz bardziej dokuczały okolicznym plemionom. Nie byli pierwszymi na tych ziemiach, nie wiemy, skąd przyszli, ale tamtej zimy prace nad budową wielkiego grodu trwały w najlepsze.

Wykorzystywano budulec, którego mieli pod dostatkiem – kilkudziesięcioletnie dęby i sosny. Budowa trwała raptem kilka lat – mniej więcej tyle, ile współcześnie wznoszenie drapacza chmur.

Właściwie całe szczęście Biskupina polegało na tym, że został odkryty jako pierwszy, bowiem gdyby jego odkrywca za cel wziął sobie Sobiejuchy lub Izdebno, to one stałyby się wizytówką polskiej archeologii. Izdebno to niemal bliźniaczy gród, zachowany w rewelacyjnym stanie. W okolicach nie ma śladów poważniejszych walk, ale wał i jedna tylko brama wskazują, że grody te na pewno pełniły funkcje obronne, choć może tylko w teorii. Prawdopodobnie były też faktoriami na szlaku handlowym. W tamtych czasach transport odbywał się drogą wodną w dłubankach drążonych z jednego pnia.

cd. na str. 8

cd. ze str. 7

Fenomen tutejszych grodów polega na tym, że zostały zaprojektowane tak, jakby zaprojektowali je współcześni architekt i urbanista. Była ulica okrężna, do której dochodziły ulice poprzeczne, jednokierunkowe. Miały szerokość typowego wozu z tamtego okresu. Precyzja była niesłychana, ulice były równoległe, ale nie idealnie proste – lekki łuk powodował, że do wszystkich wejść położonych wzdłuż chat słońce docierało i zachodziło dokładnie w tym samym momencie!

Same chaty były zresztą dokładnie, identycznie rozplanowane: stały w ciągu, jedna obok drugiej, ze wspólnymi ścianami szczytowymi, co pozwalało oszczędzać budulec. Grząskie podłoże, na którym wyrosło osiedle, wymagało odpowiednich rozwiązań konstrukcyjnych. Technika, jaką wtedy używano, pozwalała na wznoszenie budynków o dowolnych rozmiarach i łatwe dobudowywanie kolejnych elementów czy naprawianie uszkodzonych.

Każdy dom miał 70 m2, jeden dom przypadał na tylko i na aż jedną rodzinę. W tym samym budynku mieszkało 8 do 10 osób, a zimą także zwierzęta, np. półdzikie świnie, bydło, koniki. Oczywiście nie zimowały wszystkie zwierzęta – tylko najsilniejsze zganiano do grodu, resztę zabijano, by było co jeść zimą. Na wiosnę stada znów odnawiano. Wysoka umieralność dzieci i kobiet w połogu powodowały, że rzadko kiedy w jednej chacie mieszkało jednocześnie więcej niż 12, a w całym grodzie 1000 osób.

Gród powstał przede wszystkim po to, by dać schronienie ludności w czasie srogich zim. Oprócz hodowli bydła okoliczne ziemie obsiewano czterema gatunkami pszenicy, lnem, prosem i jęczmieniem, znano tu także soczewicę, bób i groch.

Mieszkańcy Biskupina często przegrywali jednak z naturą. Śladów pożarów jest tu bez liku. Czterdzieści lat po zbudowaniu grodu jeden z poważniejszych takich pożarów doszczętnie zniszczył większość zabudowy. Odbudowano wprawdzie gród, ale domy były już mniejsze, wały i palisada węższa. Po kolejnych trzydziestu latach ostała się tylko otwarta osadka, bez jakichkolwiek palisad, wałów, co więcej, stale podwyższający się poziom wody zamienił półwysep, na którym stał gród, w wysepkę, z roku na rok coraz mniejszą. Bo nie ogień ani najeźdźca doprowadził gród do upadku, ale woda.

Paradoksalnie to dzięki wodzie Biskupin i okoliczne grody tak dobrze się zachowały. Wilgoć zakonserwowała drewno, dzięki temu wiemy dziś o Biskupinie tak wiele. Dziś stoi tylko brama, część palisady i dwa z trzynastu niegdyś istniejących rzędów domów.

Benedykt Lewandowski

Makieta Biskupina

Jak bezpiecznie korzystać z Internetu?

Jakie są zagrożenia w sieci? Jak się przed nimi chronić? W tym artykule znajdziesz kilka informacji na ten temat.

Pierwszym niebezpieczeństwem są wirusy. Pobierając różne pliki, można dostać wirusa. Duża ich ilość doprowadzi do zniszczenia komputera. Aby się przed nimi chronić, trzeba zainstalować antywirusa.

Czy jest to jedyne zagrożenie? Oczywiście, że nie! Drugim zagrożeniem są nieznajomi. Brzmi to dziwnie, ale to jest naprawdę groźne. Jeśli poznasz na jakimś czacie obcą osobę, która zechce się z Tobą spotkać, skąd masz pewność, że mówi prawdę? Może się podawać za 14-letniego chłopaka, przy czym tak naprawdę jest 30-letnim podrywaczem. Aby temu zapobiec, nie spotykaj się z takimi osobami i nie podawaj swoich danych osobowych.

Kolejne niebezpieczeństwo to kradzieże. Ktoś może ukraść Ci konto w grze, a nawet okraść Twoje konto bankowe. Jeśli robisz zakupy przez Internet, sprawdzaj, czy sprzedający i strona internetowa, na której chcesz coś kupić, są zaufani. I nigdy nikomu nie podawaj swojego loginu, a tym bardziej hasła. Nie powinno się także ustawiać haseł łatwych do odgadnięcia.

Jeszcze jednym zagrożeniem jest cyberprzemoc, która polega na wyśmiewaniu i poniżaniu kogoś przez internet np. przez udostępnianie poniżających filmików i zdjęć.

Jest to bardzo groźne zjawisko, które niszczy psychikę osoby prześladowanej, niekiedy nawet doprowadzając do jej samobójstwa. Dlatego pamiętaj – nie poniżaj innych!

E.K.

Wywiad z p. Magdaleną Kawką – nauczycielem języka angielskiego

1. Czy od dziecka chciała zastać pani nauczycielką ?

Myślę, że wiele osób w dzieciństwie bawiło się w szkołę i wcielało w role nauczycieli, ale pierwsza myśl o tym, że chciałabym pracować w szkole, pojawiła się, kiedy chodziłam do gimnazjum. Wymarzyłam sobie ten zawód i dlatego robiłam wszystko, żeby ten cel osiągnąć. Teraz cieszę się, że jestem nauczycielem.

2. Robiła pani ściągawki do kartkówek i sprawdzianów ?

Nigdy. Zawsze starałam się solidnie przygotowywać. Robienie ściągawek to działanie krótkotrwałe.

3. Kto jest pani idolem ?

Jest grupa osób, którą sobie cenie, są to osoby z mojego prywatnego środowiska, osoby, które pomimo wielu przeciwności losu nigdy się nie poddały i zawsze walczą o swoje, a tak naprawdę każdy z nas jest idolem dla samego siebie.

4. Jaka jest pani ulubiona książka i dlaczego?

Moja ulubiona książka to „Kwiatki na poddaszu". Jest to książka, która powoduje, że czyta się ją od deski do deski.

5. Co lubi pani robić w wolnym czasie?

Jeździć na rowerze, chodzić na spacery, spotykać się ze znajomymi. Jest mnóstwo różnych ciekawych rzeczy, które można robić w wolnym czasie, ale tego czasu jest ciągle za mało.

6. Czy ma pani jakieś zwierzęta w domu ?

Mam kota, którego nazywam Krecik. Jest to ulubieniec całej naszej rodziny.

7. Jaka jest pani ulubiona potrawa ?

Jest jedna potrawa, którą mogę jeść codziennie, są to naleśniki pod każdą postacią.

8. Jaki jest pani najlepszy sposób na naukę innych języków?

W nauce języków obcych najważniejsza jest systematyczność. Regularne powtarzanie i utrwalanie słownictwa. To podstawa.

9. Co jest pani największym lękiem?

Przede wszystkim boję się o zdrowie swoich najbliższych, a poza tym tak jak każdy boję się jutra. Świat się zmienia, ciągle coś się dzieje, na co nie zawsze możemy mieć wpływ.

cd. na str. 10

cd. ze str. 9

10. W jaki sposób wykorzystałaby pani kwotę miliona złotych?

Ponieważ lubię oglądać programy podróżnicze, pewną sumę pieniędzy przeznaczyłabym na podróże. Moim marzeniem jest zjechać całe Stany Zjednoczone.

Chciałabym też część wygranej podarować najbliższej rodzinie i oczywiście na jakieś cele charytatywne, a pozostałą sumę wpłaciłabym do banku na tak zwaną czarną godzinę.

11. Co poprawia pani samopoczucie, gdy ma pani zły nastrój?

Myślę że spacer i dobra muzyka to doskonałe lekarstwo na poprawienie nastroju i oderwanie się od problemu dnia codziennego. W moim przypadku sprawdza się to w 100%.

12. Jakie są pani ulubione perfumy?

Od pewnego czasu podoba mi się zapach: Puma-Flowing. Jest to delikatny zapach, który według mnie jest doskonałym uzupełnieniem mojej osobowości.

13. Czy przejmuje się pani opinią innych na swój temat ?

Zdecydowanie tak, ponieważ takie opinie mogą dać mi wiele do myślenia o tym ,jak postrzegana jest moja osoba. Dzięki temu, mogę bardziej podkreślać swoje mocne strony i pracować nad wyeliminowaniem wad.

14.Jaki jest pani ulubiony kolor?

Nie mam ulubionego koloru. W mojej szafie można znaleźć różne ubrania w różnych kolorach, na każdą okazję.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali: Weronika Węgrzyniak i Piotrek Czemirowski

Czy wiecie, że…

…osoby sarkastyczne chronią siebie, pozwalając innym dostrzegać tylko powierzchowną część tego, kim są?

... liczba owiec w Australii trzykrotnie przewyższa liczbę ludzi?

... 70% ciepła człowieka ucieka przez głowę?

... największy kryształ na Ziemi znaleziono na Madagaskarze (ważył 380 ton!)?

... gdyby Ziemia była tak mała jak piłka tenisowa, Słońce miałoby wielkość domu?

Kącik poezji

Witamy wszystkich naszych w kąciku poezji. To tutaj będą umieszczone utworu waszych rówieśników. Jeśli chcesz go współtworzyć, masz ciekawe pomysły, chcesz pochwalić się swoją twórczością – zgłoś się do pani Beaty Beczek lub do pani Elżbiety Okseniuk. Twoje utwory na pewno będą cieszyły się popularnością wśród uczniów naszego gimnazjum.

Co nam w duszy gra ?

„DZWONEK”

Szkolny dzwonek znów zadzwonił,
uświadomił mi,
że nauka, ciężka praca dają lepsze dni.
Niegdyś mało był lubiany,
znany z pał i dwój,
dziś rozpoznawalny geografii król.
Matematyki cesarzem może wydać się,
biologii arcymistrzem nazywany też,
lecz z historii, z historii nikt mu nie dorówna,
oś czasu u niego zawsze będzie równa.
Fizyki wszechpotężny, niezrównany pan,
który jednym swoim palcem narysuje plan.
Zasadę dynamiki opanował perfekcyjnie,
a wiersze recytuje naprawdę nieomylnie
Chemia? Cóż jest chemia dla potwora,
który tlen z magnezem połączyć zdoła.
Tyle już w tej mojej głowie marzeń rodzi się,
zamiast gadać o nauce czas pouczyć się.

„NOC”

Ciemną nocą, nocą ciemną wszyscy chodzą spać.
Nie chce nam się bawić w berka ani w piłkę grać.
Po kąpieli, po kolacji, po przebraniu się
łóżko czeka , by móc zaraz zatopić cię w śnie.
Domek ciepły, księżyc jasny, nie musisz się bać,
obok łózka lampka świeci a więc idź już spać.
Sowy nocą polują ale ludzie nie,
wilki nocą żerują a ja mocno śpię.
A gdy wstanę rano pełen sił do pracy,
zatęsknię za snem i za błogim zmęczeniem,
za ciepłą kołderką i mamy spojrzeniem.
Zatęsknię za nocą, za przygodą , która
co wieczór mnie miłą kołysanką utula.
Wstanę żwawy, wypoczęty, i nie martwiąc się,
będę czekał na przygodę o której, wciąż śnie.

„CIASTO”

Nie pamiętam, czy spałem, czy nie spałem
ale pamiętam ,że o czymś myślałem.
To coś było bardzo lepiące jak miód i gorące,
gorące jak słońce.
A pachniało jak dolina owocowa,
zapach był tak intensywny,
że i mama zaryzykować była gotowa,
zmierzyć się z najtrudniejszymi przeciwnościami smaku,
by choć kęs spróbować tego aksamitnego
nieba, którego każdy okruch karmel zalewa.
Taka słodycz to za wiele, aż grzech spróbować,
lecz na myśl o stracie żal nie skosztować.
Właśnie miałem zacząć, talerz przygotowany,
A ja nastawiony na smaku olśnienie
i dzięki kubkom smaku na nowe natchnienie.
Wielki kawałek ukroiłem sobie,
bo skromność to zguba i każdy to powie.
Bez dalszych przygotowań zjadłem.
Na szczęście nie przytyłem.
Czy było dobre ? Nie wiem.
Już się obudziłem.

Maria

Kącik życzeń

Wszystkiego najlepszego dla Mileny od dziewczyn z II D z okazji urodzin.

Wszystkiego najlepszego dla Weroniki od Karoliny z okazji urodzin.

Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin dla Marcina od Tolki i Natalki.

Wszystkiego Najlepszego z okazji urodzin dla Roki z klasy 3B.

Gratulujemy uzyskania I miejsca w wojewódzkim konkursie na prezentację multimedialną Benedyktowi Lewandowskiemu. Życzymy dalszych sukcesów.

Kącik Humoru

- Dlaczego Pan Bóg stworzył mężczyznę jako pierwszego?
- Bo zaczynał od zera.

Rybak złapał złotą rybkę. Ta mówi:
- Puść mnie, a spełnię Twoje jedno życzenie.
- Świetnie. Chcę najnowszy model mercedesa.
- A jak wolisz: za gotówkę czy na raty?
- A ty jak wolisz: na olejku czy na masełku?

- Mój tato jeździ samochodem jak piorun!
- Tak szybko?
- Nie, tak często wali w drzewa.

Policjant zatrzymuje samochód, którym jadą trzy osoby.
- Gratuluję – mówi. – Jest pan tysięcznym kierowcą, który przejechał nową szosą. Oto nagroda pieniężna od firmy budującej drogi!

Obok pojawia się dziennikarz z mikrofonem w ręku i pyta:
- Na co przeznaczy pan nagrodę?
- No cóż – odpowiada po namyśle kierowca – chyba w końcu zrobię prawo jazdy...

Żona kierowcy, przerażona wypowiedzią męża, szybko chce zatrzeć złe wrażenie.
- Nie słuchajcie go, panowie... On zawsze lubi żartować, gdy za dużo wypije!

W tym momencie z drzemki obudził się siedzący z tyłu dziadek i widząc policjanta zdenerwował się:
- A nie mówiłem, że skradzionym samochodem daleko nie zajedziemy!

Krzyżówka

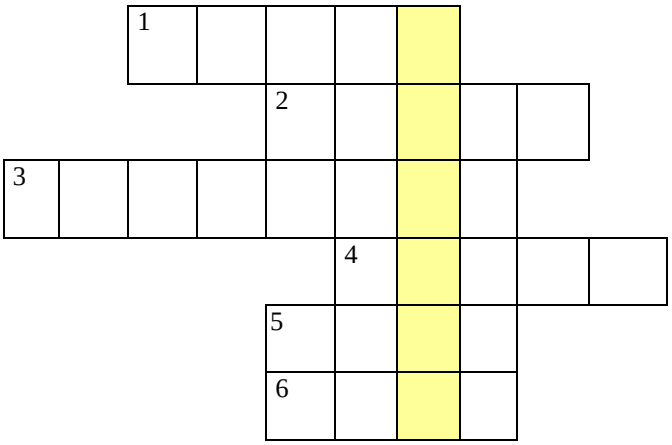

1. Sufit w okazałym gmachu.
2. Miejsce urodzenia Emilii Plater
3. Ma 6 ścian, 12 krawędzi i 8 wierzchołków.
4. Cesarz rzymski, przyjechał do Gniezna w 1000 roku
5. 21% objętości powietrza
6. Wódz Wikingów

Redaktorzy: Paulina Aftaruk, Natalia Bojarska, Piotr Czemierowski, Dominika Demianiuk, Paulina Gąsecka, Karolina Harasimiuk, Katarzyna Ignatiuk, Milena Krasucka, Dawid Krasucki, Karolina Kuszneruk, Ewelina Kulik, Aleksandra Lewandowska, Benedykt Lewandowski, Kinga Piekutowska, Maria Potocka, Karolina Sandecka, Weronika Semeniuk, Przemysław Skoczeń, Piotr Sokolnicki, Agata Wakuluk, Weronika Węgrzyniak, Zuzanna Wieczorek

Opiekunowie redakcji: mgr Beata Beczek, mgr Elżbieta Okseniuk

Adres szkoły: ZSO nr 3 Publiczne Gimnazjum nr 3 im. Emilii Plater
21-500 Biała Podlaska ul. Narutowicza 39